

Państwowe  
Muzeum  
Etnograficzne  
w Warszawie



# Filmowa Noc Muzeów

Państwowe Muzeum  
Etnograficzne w Warszawie  
15 maja, g. 20.00



ul. Kredytowa 1  
[ethnomuseum.pl](http://ethnomuseum.pl)

**Mazowsze.**  
serce Polski

Organizatorem Państwowego Muzeum  
Etnograficznego jest Samorząd  
Województwa Mazowieckiego

# MAPA

## FILMOWA NOC MUZEÓW

Szczegółowy program z opisami filmów do pobrania na: [www.ethnomuseum.pl](http://www.ethnomuseum.pl)



**PATIO**  
Filmy:  
Obrzędowo

**SALA KINOWA**

**„CZAS ŚWIĘTOWANIA”**  
Filmy:  
Wesele

### Parter

**MUZEUW DLA DZIECI**  
Filmy:  
Pożywienie i sakrum.

**WEJŚCIE GŁÓWNE**

**„RÓWNOBODNOŚĆ. KOLEKCJA TOMASZA ARMADY”**

**„IKONY - wystawa grupy pan-Generator”**



**BIBLIOTEKA**  
Filmy: Antropologia współczesności, tradycja, sztuka.

**„AFRYKAŃSKIE WYPRAWY, AZJATYCKIE DROGI”**  
Pozaeuropejskie filmy Jacka Olędzkiego.

### I piętro

**„TAK DALEKO, A TAK BLISKO”**

**„GALERIA KOREAŃSKA”**

**„NAD WISŁĄ, NA URZECZU”**

**„NAD WISŁĄ, NA URZECZU”**

### II piętro

**HOL II PIĘTRA**  
Filmy: Różne oblicza rzemiosła.

**„PORZĄDEK RZECZY”**  
Filmy: Muzeum „od zaplecza”.

**„BIBLIA PAUPERUM”**



Państwowe  
Muzeum  
Etnograficzne  
w Warszawie

# PROGRAM

## FILMOWEJ NOCY MUZEÓW

Poznaj nasze tematyczne przestrzenie filmowe i oglądaj filmy na wszystkich kondygnacjach Muzeum! Poza przestrzenią Sali Kinowej, w której projekcje zaplanowane są na poszczególne godziny, filmy z danych bloków tematycznych wyświetlane będą w pętli, jeden za drugim.

### FILMOWE PRZESTRZENIE

<b>SALA KINOWA</b> .....	4
<b>PATIO - Obrzędowo</b> .....	9
<b>MUZEUM DLA DZIECI – Pożywienie i sacrum</b> .....	14
<b>WYSTAWA „CZAS ŚWIĘTOWANIA” - Wesele</b> .....	16
<b>WYSTAWA „AFRYKAŃSKIE WYPRAWY, AZJATYCKIE DROGI” - Pozaeuropejskie filmy Jacka Olędzkiego</b> .....	17
<b>BIBLIOTEKA - Antropologia współczesności – tradycja - sztuka</b> .....	19
<b>Hol II PIĘTRA – Różne oblicza rzemiosła</b> .....	21
<b>WYSTAWA „PORZĄDEK RZECZY” – Muzeum „od zaplecza”</b> .....	25

# PARTER

## SALA KINOWA

20.00

### **Reportaż z Muzeum Etnograficznego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie**

Film reklamowy zrealizowany pod kierunkiem Dyrektora Muzeum Etnograficznego, prof. Eugeniusza Frankowskiego, zdj. Jerzy Maliniak, real. Ryszard Biske, układ Zofia Dromlewiczowa, czas: 6'56"; 1939.

Zbiory Filмотeki Narodowej Instytutu Audiowizualnego.

We wrześniu 1939 roku, wieloletni dyrektor administracyjny Muzeum Etnograficznego, Leopold Janikowski wyrusza z domu w Zielonce pod Warszawą na Krakowskie Przedmieście chcąc upewnić się, czy jego ukochane Muzeum przetrwało lotniczy nalot. Zatrzy także do swego warszawskiego mieszkania, a po powrocie do domu, zrezygnowany i przybity, cierpiący, mówi żonie: "Wszystko spalone - i muzeum i mieszkanie. Mieszkanie stracili wszyscy, ale Muzeum!?" Kilka miesięcy wcześniej muzeum kwitnie pod opieką wybitnego naukowca prof. Eugeniusza Frankowskiego: gromadzone przez kilkadziesiąt lat, wielotysięczne zbiory, placówka jest otwarta na świat kultury nauki i techniki. To tutaj pod koniec XIX stulecia, Kazimierz Prószyński demonstrował swój pleograf, a bracia Lumiere publicznie ogłaszali Pruszyńskiego wynalazcą kinematografu. Było się czym chwalić, stąd dyrektor nie omieszkiał tego uczynić, przygotowując koncepcję kilku filmów reklamowych, z których przetrwał wojnę ten jeden. Tak powstały „Reportaże z Muzeum Etnograficznego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie”. Filmy te były wyświetlane przed seansami w warszawskich kinach. Dzisiaj mamy niepowtarzalną okazję obejrzeć kronikę podobnie jak mieszkańcy Warszawy 82 lata temu!

### **„7 spotkań, 7 historii”**

*Projekt filmowy „7 spotkań, 7 historii” w sposób refleksyjny łączy archiwalne zapisy filmowe z lat od 60. do 80. XX w. zrealizowane przez naszych poprzedników Piotra Szackiego oraz Krzysztofa Chojnackiego, zderzając „kiedyś” z „dzisiaj”. 7 współczesnych filmów - to podróż w czasie odbyta po kilkadziesiąt lat do tych samych miejsc, do których docierało poprzednie pokolenie muzealników etnografów; spotkania z rzemieślnikami i ich rodzinami, tymi samymi bohaterami, którzy wystąpili w filmach kilkadziesiąt lat temu lub ich potomkami. To także rzemieślnicze biografie, które nie były wcześniej dobrze znane. Projekt pozwala na tworzenie ciągów dalszych muzealnych zbiorów we współpracy z ludźmi w terenie, ze społecznościami lokalnymi, dzięki którym powstają kolekcje Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. „7 spotkań, 7 historii” uzasadnia, jak ważne są powroty i nowe spojrzenie na badane przez*

*nas zjawiska, po to by zachować kontinuum rejestracji oraz związki z lokalnymi społecznościami, dzięki którym muzeum istnieje. Obejrzyjcie 7 wyjątkowych filmów, w których klimat tworzą piękne zdjęcia, muzyka i wspomnienia. Dzięki przemyślanym zabiegom reżyserskim ogląda się je z nostalgią a, czasami wzruszeniem.*

1. **„O jaka ładna skóra ! Garbarska przeszłość Adama Koryckiego”**, czas: 10'04", 2020.

Suchowolscy Tatarzy specjalizowali się, zarówno przed jak i po II wojnie światowej, aż do lat 80. XX wieku w obróbce skóry. Pracowali w małych rodzinnych warsztatach. Garbowana przez nich skóra, jak ciągle uważa Adam Korycki, była najlepsza, najwytrzymalsza i nawet najlepiej pachnąca. Tylko posiedzieć na takiej skórze i pomarzyć, a jest o czym.

2. **„Rymarz z Rozedranki”. Wszystkie wspomnienia o Stanisławie Bergielu”**, czas: 10'11", 2020.

Dzisiaj na Podlasiu nikt nie zajmuje się rymarstwem, nie wykręca skóry w kieracie pod gruszą, nie robi chomąt, nie szyje mozolnie na drewnianej kobyłce dwiema igłami uprzęży dla konia. Nie zamyka się w warsztacie na stryszku by pracować, by zarobić dla rodziny, bo przecież dzisiaj prawie nie ma już koni na wsi - zastąpiły je traktory. Co dzisiaj robiłby ostatni rymarz Stanisław Bergiel ?

3. **„10 na 10 dzwonek. O Królu, podhalańskim mistrzu dzwonek”**, czas: 10'02", 2020.

By dzwoneki dzwoniły na halach, by mogły je nosić owce przewodniczki, za którymi podąża stado, by dźwięk był „taki jak trzeba”, donośny, lecz dobrze dźwięczny musi je wyklepać Król. Najlepszy mistrz podhalańskich dzwonek, który klepie jak jego ojciec, dziadek, a może i przed nim Króle też klepali? Udaje się 10 na 10 dzwonek jak na mistrza przystało.

4. **„Dłubacka robota, czyli instrukcja złożenia fajki Jana Szwajnos”**, czas: 11'33", 2020.

Nikt już podhalańskich fajek na Podhalu nie *kurzy*, nikt już fajek nie *dłubie*. Jan Szwajnos jeszcze do lat 80. XX w. robił ich po kilkaset miesięcznie, a potem za pośrednictwem Cepelii rozchodziły się po całym świecie. Fajki były piękne i misterne, a może i zdrowsze niż dzisiejsze papierosy? Kto by je dzisiaj cierpliwie robił, skoro dawniej nie było wielu specjalistów fajkarzy, a dzisiaj nie ma już żadnego.

5. **„Tęskno mi za folowaniem. Czego brakuje Leopoldowi Sz wajnosowi”**, czas: 11' 57", 2020.

Folowanie to dużo dźwięku stęp i pary gotującej się wody, to odpowiedni czas do tego procesu, to czuwanie by sprawdzić, czy przełożyć tkaniny, czy już wyjmować i układać, żeby obciekały. Folowanie to także folownia w pobliżu pobliskiego dzianiskiego potoku i jego szum oraz zapach wełnianej tkaniny. W końcu to radość Leopolda Sz wajnosy, że się udało, a klienci zadowoleni. Tej pracy i radości z niej brakuje Panu Leopoldowi od 30 lat.

6. **„Plotą wiersze Bracia Pałkowscy”**, czas: 10'44", 2020.

Najbardziej zgrani bracia Andrzej i Adam Pałkowscy wyplatają wierszę jak wiersze, bo to zajęcie jest rodzinną pasją. Rybaczeniem na Wiśle zajmował się ich ojciec i dziadek oraz oni. Plotą i łowią ryby, by historia rodzinna trwała jak najdłużej.

7. **„Byli rybacy nad Biebrzą w Jagłowie”** , czas: 9'18", 2020.

Jagłowo to najbardziej nostalgiczna wieś nad Biebrzą, najpiękniej położona, najdalej od innych wsi. To miejsce w którym czas mógł się zatrzymać, ale jak wszędzie - życie się zmieniło i tylko jest Biebrza (choć coraz węższa) i nadbiebrzańskie zabudowania o wyjątkowym układzie. Kiedyś życie tu kwitło, były ryby, żaby, zabawy, dzisiaj jest spokój, cisza i wolno płynący czas.

Realizacja:

Autor projektu: „7 spotkań, 7 historii”: Małgorzata Jaszczołt PME

WF ANAGRAM na zlecenie Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, 2020

Reżyseria/Montaż/ Muzyka: Grzegorz Szczepaniak

Zdjęcia filmowe: Adam Lipiński

Produkcja: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie 2020

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra” oraz środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

### **21.30 – 22.30**

#### **DEBATA: „Spotkania i historie. O muzealnych realizacjach filmowych”**

Rozmowa o doświadczeniu terenowym realizacji filmów etnograficznych w różnych okresach działalności PME.

Pół wieku temu nasi pracownicy, Piotr Szacki i Krzysztof Chojnacki zrealizowali „Garnki ze Studzianego Lasu”. To pierwszy z ponad trzystu filmów wyprodukowanych przez nasze Muzeum. Od tamtego czasu film etnograficzny służy nam jako narzędzie pracy. Wykorzystujemy go do opracowań naukowych, zamieszczamy na wystawach w charakterze obiektów, ilustracji, scenografii, pokazujemy podczas konferencji. Opisujemy językiem filmu różne obszary naszych zainteresowań etnograficznych: rzemiosło, obrzędowość, sztukę, zjawiska antropologiczne. Film jako narzędzie stał się kontekstem dla zbiorów muzealnych, ale jest także niezależną wypowiedzią badacza-muzealnika. Filmy towarzyszące naszej pracy od dziesiątków lat powstawały w różnorodnych technologiach: od taśmy światłoczułej 16 mm, poprzez zapisy wideo VHS, na cyfrowym zapisie 4K skończywszy. One także determinują sposób realizacji. Podobnie zmieniają się doświadczenia terenu, ludzie oraz ich dzieła, które chcemy utrwalać.

Zapraszamy do poznania naszej filmowej historii.

Moderator – Mariusz Raniszewski

Z udziałem: Małgorzaty Jaszczołt, Grzegorza Szczepaniaka, dr Justyny Laskowskiej-Otwinowskiej.

### **23.00**

#### **O filmach w Afryce nawiązujących do przedwojennej historii muzeum opowie Mariusz Raniszewski.**

##### **1. „Wyprawa. Śladami Leopolda Janikowskiego”.**

Realizacja: Mariusz Raniszewski, czas: 22'30", 2016.

Trudne i niebezpieczne, a zwłaszcza te nieudane, wyprawy mają w sobie magnetyczną siłę powrotu. Odczuł ją mocno Leopold Janikowski. Po powrocie w 1885 roku z Kamerunu marzył o kolejnej wyprawie. Dwa lata później, wyprzedając rodowe nieruchomości, wyrusza w Góry Krystaliczne w Gabonie. Przywozi stamtąd ponad 1300 obiektów. Ta kolekcja zapoczątkowała zbiory afrykańskie w warszawskim Muzeum Etnograficznym, a Leopold Janikowski był z nim związany przez kilkadziesiąt lat jako jeden z ojców założycieli, protoplasta dzisiejszego Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Ten film to podróż sentymentalna śladami naszych pracowników.

## 2. **„Królowie, Palawary i nieznanym Odkrywca”**

Realizacja: Władysław Rybiński, czas: 57', 2017.

Jest grudzień 1883 roku. „Łucja Małgorzata” opuszcza Hawr kierując się w stronę zatoki Ambas. Na pokładzie Stefan Szolc-Rogoziński, Leopold Janikowski, Klemens Tomczyk. Po kilku latach przygotowań do wyprawy, wspartej między innymi przez Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa rozpoczyna się przygoda i nowa historia polskich odkryć naukowych. To również opowieść o pokojowej ekspansji terytorialnej w czasach gdy Polska była wymazana z map Europy. W Afryce podróżnicy rozpoczęli ją od założenia kolonii na wyspie Mondoleh. Koszty zakupu części wyspy to jeden czarny tużurek, jeden cylinder i trzy skrzynki dżinu. Zabierzemy Państwa w tę ekscytującą podróż.



# PATIO

## Obrzędowo

*Po co ludziom są obrzędy? Żeby spełnić wymagania religijne, uczcić coś niezwykle ważnego, zaznaczyć najistotniejsze momenty życia, i wreszcie, żeby się świetnie bawić. Bogactwo polskich obrzędów i różne podejścia filmowe – kiedyś i dzisiaj – to wszystko na wybranych filmach na przestrzeni kilkudziesięciu lat.*

### 1. „Boże Ciało w Złakowie Kościelnym”,

Realizacja: Krzysztof Chojnacki Krzysztof Kubiak, czas: 8 ', 1979.

Jest 8 czerwca 1939 r. Uroczystość Bożego Ciała. Za niecałe trzy miesiące wybuchnie wojna. My, patrząc na ten niezwykle film, mamy to cały czas w pamięci. Oni, uczestnicy procesji w Złakowie Kościelnym, jeszcze o tym nie wiedzą, może coś przeczuwają, może rozmawiają o zbliżającej się wojnie, modlą się by jednak nie nadeszła. Tymczasem jest piękny świąteczny dzień, słoneczna pogoda, delikatny wiatr porusza gałązkami drzew i zielonymi łanami zboża. Ubrani w kolorowe łowickie stroje, skupieni na umajaniu ołtarzy dorośli i dzieci niosą chorągwie i feretrony, sypią kwiaty, grają na instrumentach. Ostatnie takie świętowanie.

### 2. **Obrzędowe filmy Jacka Olędzkiego.**

„Ofiara”, realizacja: Jacek Olędzki, czas: 5 ', 1958.

„Czekam na Twe zmiłowanie”, realizacja: Jacek Olędzki, czas: 8', 1959.

„Kadzidło”, realizacja: Jacek Olędzki, czas: 7', 1959.

W jaki sposób niewielki woskowy krążek miał dopomóc Kurpiankom zachować czystość do ślubu albo uchronić przed zdradą? Do czego służyły miniaturowe figurki krów, koni, prosiaków i domowego ptactwa składane w ofierze w dniu 6 sierpnia na święto Przemienienia Pańskiego? Lub zminiaturyzowane nogi, ręce, serca, oczy czy postacie dzieci obnoszone wokół ołtarza w dniu św. Walentego, który dzisiaj kojarzony jest jako patron zakochanych? Tymczasem to swojski święty – opiekun chorych cierpiących na choroby układu nerwowego, pomocny na Kurpiach w wielu życiowych bolączkach.

Filmy Jacka Olędzkiego zrealizowane w latach 50. XX w. w kurpiowskich wsiach Kadzidło, Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka nie tylko odpowiadają na powyższe pytania, ale przede wszystkim przenoszą nas w czasie do nieistniejącego już świata kultury tradycyjnej w której religia i ludowe wierzenia z pogranicza magii spletały się w harmonijną całość.

3. **„Niedziela Palmowa”,**

Realizacja: Krzysztof Chojnacki, czas: 10”, 1976.

Jest 11 kwietnia 1976 roku. Wieś Łyse na Mazowszu. Dostyc zimno. Ale jeszcze nie tak jak to się zdarzy za dwa lata gdy kraj nawiedzi zima stulecia. W niedzielny poranek droga wojewódzka nr 645 prowadząca do Myszyńca wypełnia się barwnym korowodem. Prawie każdy coś niesie. To palmy wielkanocne. Łyse leżą w powiecie ostrołęckim. Kurpie Zielone słyną z palm dochodzących nawet do dziesięciu metrów długości. Za trzydzieści lat Niedziela Palmowa we wsi Łyse będzie przyciągała rzesze turystów, spragnionych feerii barw, strojów, kuszonych oryginalnym konkursem palm wielkanocnych i lokalną kuchnią. Tak jest do dzisiaj.

4. **„Turki Wielkanocne”**

Realizacja: Klara Sielicka-Baryłka, Amudena Rutkowska, Aleksander Robotycki, Patryk Pawlaczyk, Mariusz Raniszewski, czas: 16’20”, 2014 - 2019.

W Wielki Piątek grupa umundurowanych, uzbrojonych w białą broń młodzieńców wkroczy do kościoła pw. Świętego Jana Chrzciciela w Radomyślu nad Sanem. Dwóch z nich zaciągnie wartę przy Grobie Chrystusa. W ten sposób, Armia rozpocznie swe trzydniowe wielkanocne świętowanie. Jak głosi lokalna legenda, gdy Jan III Sobieski ogłosił wyprawę pod Wiedeń, wyruszyła na nią grupa radomyskich mężczyzn. Po zwycięskiej bitwie, żołnierze zamienili swoje obszarpane ubiory na odzież pokonanego nieprzyjaciela. Radomyślanie powrócili do swych domów w Wielki Piątek w 1684 roku w zdobycznych, tureckich mundurach. Weszli do kościoła parafialnego podczas nabożeństwa i składając podziękowania za szczęśliwy powrót zaciągnęli straż przed Grobem Chrystusa. Od tej pory radomyscy strażnicy, nazywani „Turkami”, trzymają każdej Wielkanocy straż w egzotycznych strojach.

5. **„Ze śmiercią się nie rozmawia”**

Realizacja: Amudena Rutkowska, czas: 23’30”, 2013.

„Moja rola polega na tym, że jako jedna z osób wydaję wyrok dla Śmierci. Biorę udział w procesie, przedstawiam argumenty za tym, żeby Śmierć została ścięta”. To wyznanie -wypowiedź jednego z bohaterów filmu. Zamysł to śmiały, warto zatem poznać jego powody. W kusy wtorek, czyli ostatni dzień karnawału w mieście Jedlińsk od ponad półtora wieku organizuje się uroczyste ścięcie śmierci. Mieszkańcy mają ku temu słuszne powody. W połowie XVII wieku miasto zostało

zdobyte przez Szwedów. Zapanowała śmierć, epidemie i olbrzymie zniszczenia. Mieszkańcy nie mogąc się z tym pogodzić szukali sprawiedliwości. Pewnego dnia to się udało. Na podmiejskich łąkach złapano pijaną Śmierć. Nie, nie stało się tak jak to często bywa. Śmierć została doprowadzona przed oblicze miejskiego sądu i miała uczciwy proces zakończony skazaniem na śmierć przez ścięcie toporem. Rozmawia się ze Śmiercią, czy też nie, o tym można się dowiedzieć z filmu.

#### 6. **„Karnawały Kobiet”**

Realizacja: Amudena Rutkowska, czas: 36', 2015.

Że kobiety potrafią się bawić we własnym gronie, to wiedza dostępna dla wszystkich. Jednak, jak świetnie panie bawią się w takiej sytuacji, nie wie nikt, kto nie obejrzał filmu pod tytułem „Karnawał kobiet” wykonanego przez pracowników PME w Warszawie. Obraz jest rejestracją wielu tak zwanych „babskich combrów” dziejących się w różnych częściach Polski, wskazuje też na ich ludowe pochodzenie.

#### 7. **„Obby Oss”**,

Realizacja: Mariusz Raniszewski, Klara Sielicka-Baryłka, czas: 7'31", 2015.

Ludy rolnicze na całym świecie wystawnie i hucznie obchodzą nadejście okresu wegetacji. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych rytuałów jest taniec z konikiem w stylu lajkonika krakowskiego, który pojawia się w różnych częściach globu. Nie inaczej dzieje się w południowej Anglii. Na przykład mężczyźni z miasteczka Padstow w Kornwalii, odprawiają tańce konika obrzędowego Obby Oss'a. Konik harcuje 1 maja, każdego roku w czasie uroczystości zwanych May Day. Tańce Obby Oss'a są opowieścią o początku lata, a jego dotknięcie ma przynosić szczęście i zdrowie. Panny chętnie chowają się pod jego szatą co ma im zapewnić rychłe zamążpójście.

#### 8. **„Trzej Królowie z Sopotni Małej”**

Realizacja: Mariusz Raniszewski, czas: 20', 2011.

Sopotnia Mała to jedyne miejsce w Beskidzie Żywieckim, gdzie od 6 stycznia Trzej Królowie wędrują z Aniołem. Odwiedzają każdy gościnny dom niosąc opowieść o Nowinie i złym królu Herodzie co każde dzieciątko kazał mordować. Imię jego od greckiego herosa się wywodzi, ale czynów dopuścił się nikczemnych. Kolędnicy wraz z domownikami radują się jednak narodzinami

Zbawiciela co zakończone zostaje poczęstunkiem i obtańcowywaniem gospodyni. Tymczasem jednak towarzyszące Królom maskary czynią spustoszenia w obejściach, straszą dzieci, pobierają opłaty za przejazd przez wieś i napadają na młode kobiety.

#### 9. „Holi”

Realizacja: Magdalena Guziejko, czas: 23 min., 2012.

Jak głosi jedna z indyjskich opowieści „Ogień spala to co złe, a jeżeli jesteś wierzący i dobry, to płomień nie wyrządzi Ci krzywdy.” Symbolem owego przekazu jest palenie kukły Holiki w wieczór święta Holi. Przekonajmy się jakie przesłanie niosą ze sobą indyjskie zwyczaje związane ze świętem wywodzącym się z pradawnej historii pogańskiego władcy Hiranyakashipuh. "Holi" to dokument opisujący hinduistyczne święto wiosny i radości obchodzone w dni pełni księżyca, w miesiącu phalguna przypadającym na luty-marzec. Z holi wywodzi się coraz popularniejszy w Europie i Ameryce zwyczaj obrzucania się kolorowymi proszkami.

#### 10. „Vasilicari”

Realizacja: Mariusz Raniszewski, Patryk Pawlaczyk, Amudena Rutkowska, czas: 16', 2011.

Vasilicari, czyli grupa przebierańców, której nazwa pochodzi od patrona czternastego dnia stycznia, Świętego Bazylego, niesie ikonę do położonej w górach cerkwi. Świadcami przemarszu są mieszkańcy wsi Raotince w północnej Macedonii. To dzień uroczysty, pierwszy dzień prawosławnego Nowego Roku. Stworzenia z zaświatów odwiedzają kolejne domy błogosławiąc mieszkańcom i odpędzając złe moce. W zamian, za muzykę i taniec – jakżeby inaczej - otrzymują dary.

#### 11. „Cioty Połajewskie”

Realizacja: Mariusz Raniszewski, , Amudena Rutkowska, czas: 15'3", 2014.

Okazuje się, że Łysa Góra nie ma monopolu na sabaty czarownic. Na wiosnę z całego kraju zlatują także do Połajewa (woj. wielkopolskie). Tam na Tornowej Górze zaczynają swoje święto od odśpiewania „ciotowego” hymnu. Potem zwykle żegnają zimę topiąc wraz z mieszkańcami marzannę. Barwny, uświetniony wozem strażackim, korowód wiedziony przez kobiety w rozłożystych kapeluszach, w pelerynach, z nieodłącznym środkiem lokomocji, czyli miotłą z witek wierzbowych, przemierza miasteczko. To tradycja odnaleziona jedenaście lat temu

gdy zaczęto czerpać z legendy o czarownicach co w okolicy bywały by „zaciotować” dzieci, zwierzęta w obejściu, wodę pitną. Same złe rzeczy. Dla ochrony przed urokiem wiązano czerwone wstążki na wózkach dziecięcych, kołyskach. obejściach. Współczesne Cioty Połajewskie służą radą i wsparciem, czasem pomogą zalecając picie odpowiedniej mieszanki z ziół. Tylko dlaczego na miotłach, w klapach żakietów mieszkańców wstążki czerwone zawiązane? Czyżby za radosnym gwarem, gdzieś w ukryciu wciąż były żywe obawy przed „zaciotowaniem”?

# MUZEUM DLA DZIECI

## Pożywienie i sacrum

*W każdej kulturze są takie produkty i przetwory, których wykonanie jest sakralizowane, jak pieczenie chleba na dawnej polskiej wsi, ale nie tylko u nas. Są takie wyroby, które były nieodłącznym elementem jarmarków i świąt, jak pierniki z Kańczugi. Są takie momenty, kiedy przed obrzędową ucztą, by nadać pożywieniu boską moc trzeba je poświęcić, by spłynęło na nie sacrum. Są wreszcie napoje, które mają szczególną moc, ponieważ powstają z produktu ze świętych zwierząt, czyli pszczoł.*

### 1. „Odpustowe pierniki z Kańczugi”

Realizacja: Krzysztof. Chojnacki T. Ambrozewicz, czas: 18’30”, PME 1976.

Jak można poświęcić całe życie na pieczenie pierników w Kańczudze, co mają formy serc, mikołajów, lalek, niemowląt, koników z jeźdźcami, instrumentów, gwiazdek, aniołków zdobionych papierowymi naklejkami, by było bardziej kolorowo, by na jarmarku przyciągały wzrok... To życie Tadeusza Słowika, słynnego piernikarza z Podkarpacia, którego pierników nie można już dzisiaj skosztować, a jedynie zobaczyć jak tworzył pięknie i smacznie.

### 2. „Wypiek chleba”

Realizacja: Krzysztof Chojnacki Urszula Gmachowska A. Włodarz, czas: 12’, 1977.

Domowe pieczenie chleba – dla jednych wspomnienie z czasów dzieciństwa - zapach babcinej kuchni i cudowny smak świeżej pajdy posmarowanej masłem, dla innych zupełnie tajemny proceder – bo choć chleb jedzą codziennie procesu jego powstawania nigdy na własne oczy nie mieli okazji zobaczyć. Współcześnie – moda lub wyraz świadomego podejścia do tego co jemy. Wszystkich zapraszamy w sentymentalną podróż do wiejskiej kuchni sprzed pół wieku: dawne, archaiczne już sprzęty, ogromne kilkukilogramowe bochny, rozgrzany piec opalany drewnem i gospodyni, której spokojne i zręczne ruchy świadczą o niezwykłym kunszcie w tej prostej wydawałoby się czynności.

### 3. „Chleb”

Realizacja: Patryk Pawlaczyk, czas: 11’40”, 2015.

Czy słyszeliście Państwo kiedyś o Albanii Kaukaskiej? Zapewne nie, choć według potomków mieszkańców tego królestwa był to pierwszy na świecie kraj, który przyjął wiarę chrześcijańską

za religię państwową i dokonał tego już w I w.n.e. Obszar tej krainy znajduje się w dzisiejszym Azerbejdżanie, gdzie Udini – potomkowie chrześcijańskiej Albanii stanowią mniejszość etniczną i religijną. Ostatnie lata to czas odnowy pamięci o ich tradycyjnej kulturze, do której należą wszak również praktyki kulinarne. Film „Chleb” pokazuje tradycyjny wypiek chleba przez naszych udińskich przyjaciół z miejscowości Nidz.

#### 4. „Miodosytnia”

Realizacja: Justyna Laskowska-Otwinowska, czas: 7'30", 2019.

Patoka, nastaw, szczepienie drożdżami i wreszcie fermentacja – to słowa formuły magicznej stosowanej do produkcji najstarszego słowiańskiego alkoholu – miodu pitnego. Magia jego tworzenia łączy się w filmie z siłą budowania rodzinnego, wiejskiego biznesu. Film pozostawia niedosyt i aż prosi się o ciąg dalszy w postaci historii rodziny, w której ojciec i jego dwaj synowie, kontynuując tradycje przedsiębiorczości poprzednich pokoleń, stworzyli znaną markę, która nie potrzebuje reklamy.

# WYSTAWA „CZAS ŚWIĘTOWANIA”

## 1. „Wesele księżackie”

Realizacja: Tadeusz Jankowski, czas: 8', 1937.

Wesele – ten radosny rytuał przejścia - nie zawsze panny uszczęśliwiał. Aczkolwiek często były w nim i jasne strony. Oto kobieta otrzymywała patrona, który będzie czuwał nad jej życiem i bezpieczeństwem. Tych rozterek nie uświadczysz podczas oficjalnej, barwnej, pełnej gwaru ceremonii. Przepięknie to przedstawił Tadeusz Jankowski goszcząc w łowickim w 1937 roku. Film nagrodzony na przedwojennych europejskich festiwalach był także częścią Wystawy Światowej w Paryżu. Wystawiano go tuż obok – jakżeby inaczej – „Pięknej Polki”, czyli *parowozu Pm 36-1 o granatowym lakierze kryjącym opływowe kształty. Maszyna powstała w 1936 roku w biurze konstrukcyjnym Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie*. Wesele księżackie” - barwna perła filmu etnograficznego jest cennym dokumentem w zbiorach Archiwum Naukowego Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.



# I PIĘTRO

## WYSTAWA

### „AFRYKAŃSKIE WYPRAWY, AZJATYCKIE DROGI”

#### Pozaeuropejskie filmy Jacka Olędzkiego:

*Sześć prezentowanych filmów jest komentarzem podróży Jacka Olędzkiego do Afryki Zachodniej i Północnej w latach 1972-1973 oraz 1976-1977. Filmy te są zapisem zjawisk z pogranicza etnografii i estetyki. Całość została opatrzona filozoficznym komentarzem autora i podkreślona muzycznie utworami Klause Schulze.*

#### 1. „Dar-Dakar”

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 15', 1989.

Senega, lata 70. XX w. i mały warsztat rzeźbiarski w którym króluje drewno, dłuta, ciosła, siekiera. Rzeźbiarz, który pracuje od świtu do nocy. Jego etos pracy sprowadza się do wykonywania figur związanych z kultem przodków, fetyszy, masek.

#### 2. „Kano”,

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 10', 1989.

Nigeryjskie miasto Kano i jego architektura urzekły Jacka Olędzkiego. Były też inspiracją dla światowej sławy architektów, jak Le Corbusier. Do Kano podczas II wojny światowej trafili także Polacy, a jeden z nich zaprojektował całą dzielnicę mieszkaniową.

#### 3. „Yaunde”

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 10', 1989.

W filmie „Yaunde” Olędzki wędruje po malowniczych zakamarkach tego kameruńskiego miasta, odkrywa sceny z życia kampusu uniwersyteckiego, a jednocześnie przywołuje filozoficzne podstawy architektury tego kompleksu.

#### **4. „Baleng”**

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 13', 1989.

Film został nagrany w wiosce Baleng w Kamerunie. Mieszkańcy wioski z grupy ludów Bamileke przygotowują się do odbywanego tylko raz na pięć lat tajemniczego (dla nas) rytuału inicjacji chłopców... Jest barwny korowód postaci ubranych w malownicze maski i stroje, a każda postać ćwiczy zapamiętałe swoją rolę. A obok toczy się życie codzienne: kobiety z koczowniczego ludu sprzedają mleko...

#### **5. „Atani”**

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 12', 1989.

Wioska Atani, położona w Nigerii nad rzeką Niger jest zamieszkiwana przez członków ludu Igbo. Członkinie Apostolic Evangelic Church śpiewają gospel, a animistyczne ołtarzyk z pomalowanymi czaszkami zwierząt i fetysze chronią społeczność wioski przed złem i demonami. Lokalne wierzenia łączą się z religią chrześcijańską... jak wszędzie, ale w Afryce bardziej.

#### **6. „Baranku Boży”**

Realizacja: Jacek Olędzki, czas: 25', 1984.

Film jest rejestracją wyprawy Polskiej Akademii Nauk do Mongolii w latach 1966-76. Na tle malowniczych mongolskich stepów oglądamy zwyczaje pasterzy, ich wierzenia, codzienny znój pracy z bydłem. Widzimy jak mocno osadzone i wyrażone jest znaczenie zwierząt, oraz wszystkich zwykłych prac gospodarskich w codziennej filozofii życia.

# BIBLIOTEKA

(Aby dotrzeć do Biblioteki należy udać się do przestrzeni Patio na parterze, przez muzealny dziedziniec do Biblioteki. Pracownicy Muzeum znajdujący się na Patio kierują ruchem do Biblioteki.)

## **Antropologia współczesności – tradycja – sztuka**

*Chociaż powszechne wyobrażenie o naszym muzeum zakłada, że zajmujemy się jedynie przeszłością wsi i tak zwanymi 'przeżytkami' kultury, proponowany przez nas blok filmów zatytułowany pokazuje obszary naszych zainteresowań współczesnością. Tematem, który fascynuje etnologów-antropologów kultury w równej mierze jak przeszłość, jest również zmiana.*

### 1. **„Vintage, czyli moda na rzeczy używane”**

Realizacja: Justyna Laskowska-Otwinowska, czas: 30', 2012.

To filmowa wędrówka ścieżką refleksji nad przemianami cywilizacji konsumpcyjnej oraz praktycznymi rozwiązaniami filozofii postwzrostu. Co najciekawsze ta zmiana jest w nas! Twórcy filmu obserwują i notują stare i nowe formy zainteresowania rzeczami z tak zwanej drugiej ręki: od kolekcjonerów starych mebli poczynając przez designerów lokali użytkowych i zwykłych klientów sklepów z odzieżą używaną, po organizatorów zbiorów o charakterze charytatywnym. Wszyscy oni mówią, że powtórne użycie przedmiotów ma sens.

### 2. **„Colour insects”**

Realizacja: Patryk Pawlaczyk, czas: 16'40", 2012.

„Stroje wyglądają jak cząstki, posegregowane elementy zwierząt lub roślin. Zwłaszcza wtedy, gdy oglądamy je w muzeum, gdzie nie funkcjonują w danej roli – ludzie ich już nie noszą. Z tej perspektywy spogląda się na nie jak na kolorowe owady.” – mówi Gwen van den Eijnde. Zbiory ludowej kultury Polski zostały pokazane oczami międzynarodowej postaci sztuki, performance, scenografa i projektanta kostiumów. Kulturotwórczy folklor stał się dla artysty inspiracją do powstania nowej, współczesnej jakości.

### 3. **„Dudy i dudziarze”**

Realizacja: Mariusz Raniszewski, czas: 20', 2016.

„Jak dudy nadmiesz, tak grają”. To prawda stara jak świat. Wiedziała już o tym armia rzymska importując instrument z Azji do Europy. Rozpowszechniły się w IX wieku jako instrument nie

tylko ludowy, lecz również uświetniający zabawy królewskie i szlacheckie. Podczas II wojny światowej, w Wielkopolsce dudy stały się symbolem polskości. Bezskutecznie ścigane przez okupanta. Dzisiaj koziół czarny i biały, a także dudy wielkopolskie wciąż są instrumentem popularnym i cenionym. Szkoła Muzyczna w Zbąszyniu, jako jedyna w Polsce naucza jak na dudach grać. Realizatorzy filmu byli jednak ciekawi jak stworzyć takie dudy, jak je skonstruować by piękne brzmienie dawały. Najpierw trafili do Połajewa, skąd pękata walizka pociągnęła ich dalej.

#### 4. **„Fantazyjne rowery Sławomira Weremkowicza”**

Realizacja: Małgorzata Jaszczołt, czas: 26', 2010.

Jeśli jest coś pomiędzy sztuką a przedmiotem użytecznym to są to całkowicie drewniane rowery ekscentrycznego Sławomira Weremkowicza z Białej Podlaskiej, który w 100 % wykonuje je ręcznie nie zdradzając technicznych tajemnic. Każdy rower jeździ, każdy to kwintesencja wielu idei: dotyczących natury, ekologii, ale także doświadczeń osobistych i wspomnień. Jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne, niezwykle, cymelia.

#### 5. **„Helena Gwizdak, Twórca nieprofesjonalny”**

Realizacja: Mariusz Raniszewski, czas: 20'30", 2019.

Film prezentujący twórczość Heleny Gwizdak, malarki z Krzemienicy w powiecie łańcuckim, której zarys postaci został dokonany przez córkę Zofię Cisek i zwieńczony przekazaniem dzieł artystki Państwowemu Muzeum Etnograficznemu w Warszawie. Rzecz o malarstwie naiwnym, nie pozbawionym istotnych treści, o potrzebie tworzenia oraz poszukiwaniu środków twórczego wyrazu nadających indywidualny charakter prostym formom.

# II PIĘTRO

## Hoł II PIĘTRA

### Różne oblicza rzemiosła

Filmy prezentujące techniki rzemieślnicze pojawiły się w naszym muzeum jako pierwsze zrealizowane przez naszych pracowników. Tę erę filmu rozpoczął Piotr Szacki i Krzysztof Chojnacki. Filmowy obraz stanowił kontekst do zbiorów muzealnych i przedmiotów, które w muzeum nie służyły życiu, ale pamięci. Od roku 1967 rejestrowano głównie takie techniki, które były zagrożone wyginięciem i rzeczywiście niektórych rzemiosł, jak np. wyrobu duch dzisiaj już nie spotkamy, nikt nie łowi ryb niewodem, nikt nie lepi garnków

w Studzianym Lesie, nie buduje łodzi w Murzynowie. My nadal rejestrujemy zarówno rzemieślnicze technologie, jak i ludzi - rzemieślników – ludzi pracy, dla których ich zajęcia są nie tylko pokoleniową spuścizną, ale i sensem życia, tak jak dla kowala Stanisława Stefanika, powroźnika Tadeusza Różyckiego, wykonującego sieci Gintera Ryborza, plecionkarza Czesława Sarnackiego. Śledzimy też tych, którzy są oryginalni jak Stanisław Kośka z filmu „Narodziny świecy”, który wykonuje gromnice w rurach od odkurzacza. Sacrum miesza się z profanum i to jest dla etnografa cymes.

#### 1 „Garnki ze Studzianego Lasu”

Realizacja: Piotr Szacki. Krzysztof Chojnacki, czas: 18'40", 1967.

Pierwszy, mistyczny niemalże film muzealny „Garnki ze Studzianego Lasu” przenosi nas do wsi „za lasami”, prezentując technikę, której już nawet w czasie realizacji filmu w roku 1967 nie było, a jedynie została przywołana ze wspomnień rąk bohatera, który jeszcze 20 lat wcześniej lepił gliniane walce obracając na wolnoobrotowym kole, by powstały garnki dzieżki, formy do pieczenia, dzbanki na mleko. Świat uchwycony na filmie chociaż „tylko” sprzed pół wieku wydaje się być światem dziejącym się w wyjątkowo powolnym rytmie słow.

#### 2 „Połów ryb niewodem”

Realizacja: Piotr Szacki. Krzysztof Chojnacki, czas: 16', 1968.

Jagłowo to wieś położona nad Biebrzą z dala od innych wsi. Jeszcze do II wojny światowej droga w jedną i drugą stronę wiodła tylko przez wody Biebrzy. Było tu gwarno, były ryby, żaby i zabawa,

niewodowe spółki rybaków, którzy razem łowili i razem się bawili. Dzisiaj Biebrzę zarasta trzcina, ryb jest coraz mniej, łowić wolno tylko po wykupieniu licencji... nie ma tej wolności i wspólnoty, która była kiedyś. Piękno rzeki i ludzi pozostało.

### 3 **„Nadbużańscy duharze”**

Realizacja: Urszula Gmachowska, Krzysztof Chojnacki, czas: 16', 1974.

Czy ktoś wie co to jest „duharz? Czy to ktoś związany z duchami? Wywołujący duchy ? Jednak to nie błąd ortograficzny, a duharz to ktoś kto gnie duhy, czyli drewniane kabłąki dla konia do zaprzęgu typu wschodniego. Jeszcze w latach 70. XX w. na Podlasiu we wsi Ogrodniki i innych w okolicach Siemiatycz, duhy jechały na dachach autobusów na pobliskie targi. Dzisiaj trudno nawet skojarzyć duhę z koniem, a to konie na wsi stały się duchami.

### 4 **„Budowa łodzi”**

Realizacja: Krzysztof Chojnacki, czas: 15', 1982.

Łodzie wykonane techniką szkutniczą służyły jako środek transportu wodnego. W położonym nad Wisłą mazowieckim Murzynowie budowano takie łodzie z desek. Zanim powstała kształtna łódź potrzebne było łupanie, ciosanie, heblowanie, wreszcie składanie i wtedy można wypłynąć łodzią choćby w rejs.

### 5 **„Narodziny świecy”,**

Realizacja: Jacek Sielski, czas: 18'50", 2008.

Stanisław Kośka w małej opoczyńskiej miejscowości Drzewica to pszczelarz, który prócz tego, że hoduje pszczoły i ma miód, ma też wytwarzany przez nie wosk. Z tego wosku w rurkach od odkurzacza odlewa świece gromnice, które sprzedaje na okolicznych targach. Sacrum miesza się z profanum.

### 6 **„Wyrób biżuterii na Podhalu**

Realizacja: Patryk Pawlaczyk, czas: 3', 2017.

Czy przywoziliście sobie kiedyś pamiątki z Zakopanego? Czy pośród nich były parzenice lub ozdobne ciupagi? Jesteśmy przekonani, że tak. Zainteresowanie góralskimi ozdobami zrodziło się w Polsce już pod koniec XIX w. Na podstawie tego rzemiosła został nawet stworzony przez

polskich artystów narodowy „styl zakopiański”. W stylu zakopiańskim wykonywano domy, meble, sprzęty gospodarcze, ubiory, wyroby z porcelany, instrumenty muzyczne i pamiątki. Jednak to, co dla nas jest jedynie pamiątką z wakacji, dla mieszkańców Podhala jest nadal ważnym elementem ich stroju, z którego są bardzo dumni. O tworzeniu góralskiej biżuterii i o jej znaczeniu opowiada nasz film.

7 **„Zawód – powroźnik”**,

Realizacja: Małgorzata Jaszczolt; zdj. Grzegorz Ruzik, montaż Marcin Feczko, dźwięk Jerzy Szarecki, czas: 19’05, 2010.

Tadeusz Różycki jest jednym z ostatnich powroźników w Polsce. Pochodzi z rodziny, która ma udokumentowaną wielowiekową przynależność do cechu powroźników w Krakowie. Lubi kręcić sznury, skręcać liny i splatać „po bosmańsku” użytkowe hamaki, krzesła do ogrodów i na balkony, ale i małe formy, takie jak bransoletki. Kto dzisiaj potrzebuje gospodarskich sznurów i linek? Tadeusz Różycki ze swojego mistrzostwa uczynił sposób na życie. Jest rzemieślnikiem wyjątkowym, który jest w stanie skręcić każdą linę o jakiej można zamarzyć - i ozdobną architektoniczną taką do ścian z bali, i taką która służy jako poręcz oraz taką do dzwonków.

8 **„Ostatni kowal z Ochojna”**

Realizacja: Małgorzata Jaszczolt; zdj. Grzegorz Ruzik, J. Sielski, montaż Marcin Feczko, dźwięk Jerzy Szarecki, czas: 20’09, 2010.

Kowalem był on, kowalem był dziadek i kowalem był pradziadek. Więcej Stanisław Stefanik nie pamięta, a teraz wszystko już w czasie przeszłym, chociaż kuźnia ciągle stoi i jest wspomnieniem tego co było, że było kiedyś wesoło, bo w Ochojnie kowali było wielu, dla wszystkich była praca, a świat ich potrzebował, bo kopaczki, sierpy, gracki były w ruchu. Obecnie tak trudno pogodzić się, że to wszystko przeminęło. Nie budzi się by rozpalić miech i klepać na kowadle, nie ma tego dźwięku - jest tylko cisza. Jedynym śladem życia w kuźni są kwiaty przy obrazku, które niezmiennie przynosi.

9 **„O wielkim zapale do słomianej pracy”**

Realizacja: Małgorzata Jaszczolt; zdj. Jacek Sielski, montaż Marcin Feczko, czas: 18’27, 2010.

Piękna, miękka, złocista słoma tak pięknie układa się w dłoniach Czesława Sarnackiego, bo ze słomy potrafi wypleść miski, różnych wielkości pojemniki, siewnice, z których kiedyś siało się

ziarno zbóż. Lecz jak to jest, że jeden lubi wiklinę, inny korzeń, a jeszcze inny jak pan Czesław słomę? Słoma jest najpierw posianym z siewnicy zbożem, które jak urośnie na słońcu, trzeba potem skosić kosą i omłócić cepem. Dopiero potem można wyplatać cud, a to wszystko brzmi jakby nie był rok 2010, tylko 1910.

10 **„Wyplatanie sieci i koszy: rzemiosło czy hobby?”**

Realizacja: Małgorzata Jaszczółt; zdj. Grzegorz Ruzik, montaż Marcin Feczko, dźwięk Bartosz Serafinowicz, czas: 17'26, 2010.

Cała rodzina Ryborzy łowiła od wieków, czyli pewnie od „zawsze” – ryby na Odrze, co ją mają na wyciągnięcie ręki, kilka kroków od domu. Ta rzeka dawała zarobić, a jej szum koił i koi, bo przecież Odra płynie, tylko Ginter Ryborz już ryb nie łowi, ale wyplata za to sieci i kosze, bo nie może dać spokoju rękom, co chcą by powstawał sprzęt, który kiedyś szedł do wody na ryby, a teraz trafia do muzeów. Tam już nigdy wody nie zobaczy, za to przetrwa pamięć o nadodrzańskiej wsi Przewóz i rodzie Ryborzy od ryb.



# WYSTAWA „PORZĄDEK RZECZY”

## Muzeum „od zaplecza”

*Nie zawsze można wejść w muzealne niedostępne przestrzenie. Każde muzeum ma swoją historię i ludzi z pasją, którzy je latami tworzą, ponieważ w muzeum najczęściej pracuje się „całe życie”. Muzeum to zabytki, przedmioty, to wystawy które z tych przedmiotów realizujemy, to fotografie, filmy, które realizujemy podczas badań terenowych. Otwieramy dla Państwa nasze tajemne miejsca w przestrzeni, która jest także pewnego rodzaju zapleczem – magazynem, a jednocześnie wystawą. Pokazujemy tu naszą pracę, opowiadamy o naszej działalności.*

### 1. „Muzeum. Migawki z przeszłości”

Realizacja: Krzysztof Chojnacki Piotr Szacki Urszula Bojarówna, czas: 10'20, 1972.

Obraz z roku 1972 pokazuje byłą siedzibę PME Pałacyk Bruhla w Młocinach oraz pracowników, począwszy od stróża po pracowników merytorycznych. To wejrzenie w przeszłość, która jest tak bardzo inna niż dzisiejsze nowoczesne muzeum przy Kredytowej 1, chociaż ulokowane w zabytkowym XIX wiecznym budynku.

### 2. „Etnograf i Film”

Realizacja: Mariusz Raniszewski, Małgorzata Jaszczołt, czas: 18'30”, 2014.

Opowieść o realizacji filmów etnograficznych w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie – od lat 60. do 90. przez pracowników Muzeum. Bohaterami filmu jest tandem - Piotr Szacki, etnograf odpowiadający za merytoryczną stronę filmów oraz Krzysztof Chojnacki, filmowiec. W filmie przedstawiono także technologiczne realia produkcji filmowej tuż przed rewolucją techniczną, gdy do powszechnego użytku wchodził system VHS, Krzysztof Chojnacki oprowadza nas także po pierwszej po II wojnie światowej siedzibie Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie w Młocinach.

### 3. „Od kolekcji do zabytku”

Realizacja: Mariusz Raniszewski, czas: 7'15”, 2017.

Jak to się dzieje, że przedmiot kupiony, darowany, zdobyty staje się zabytkiem. Czy zwyczajnie i po prostu staje się nim gdy trafia do muzeum? Nic bardziej mylnego. To droga skomplikowana, drobiazgowo opisana, obwarowana wieloma muzealnymi rytuałami. Przedmiot jest szorowany,

oglądany, poddawany kwarantannie, wciskany w arkusze ksiąg i excela. Na szczęście te czynności to nie droga opresji. O nie. To wyraz troski konserwatora, inwentaryzatora, opiekuna kolekcji. A potem – jeśli przedmiot ma szczęście – kurator poprowadzi go ku sławie na muzealnej ekspozycji. To wszystko oczywiście musi zostać poprzedzone egzaminem przed Komisją.